

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

**PRZEDPŁATA:**

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/2 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Posiedzenie rady reprezentantów miasta Poznania na dniu 17. Sierpnia 1864, po południu o godzinie 3.

Przedmioty obrad: 1) Zestawienie etatu dla zakładu gazowego na rok 1864/5; 2) wyłączenie parceli gruntu Nr. 74 na św. Marcinie co do ciężącego nań kapitału z funduszów miejskich; 3) obór członków do komisji dla układania podatku komunalnego od dochodów; 4) uzupełniona i przez królewską regencyą potwierdzona taryfa podatku komunalnego od dochodów; 5) przyznanie kosztów za sprawione 2000 książeczek kasy oszczędności; 6) wynajęcie piwnicy pod ratuszem; 7) osobiste interesa; 8) wybudowanie wieży do ćwiczeń towarzystwa straży ogniowej.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kopenhaga, 13 Sierpnia. — Dzisiejsza Berlingske Tidende donosi, że książę Alfred angielski uda się do Islandyi i dopiero we Wrześniu wróci.

Fädrelandet pisze: wedle pewnej wiadomości, książę i księżna Walii przybędą we Wrześniu do Kopenhagi i odwiedzą królewską rodzinę.

Hamburg, 14 Sierpnia. — Aaarhuus Stiftstidende zamieszcza obwieszczenie jenerała porucznika Płońskiego z d. 10 b. m., że duńscy żołnierze rozpuszczeni na urlopy, skoro przybędą do Jutlandyi, mają się zgłaszać do najbliższej komendy sprzymierzonej od ich miejsca zamieszkania i okazać swe paszporta urlopnicze, ponieważ tym tylko będzie pozwolone wrócić pod chorągwie, którzy się podobnym dokumentem wykazali.

Berlin 14 Sierpnia. — Naj. Pan raczył nadać podporucznikowi Zinnow z batalionu pionierskiego nr. 4 order orła czerwonego 4 klasy, tudzież Meissnerowi i podoficerowi Bergerowi z tegoż batalionu powszechną oznakę honorową; a zamianować asesora przy komisji jeneralne w Poznaniu Fliesa radcą rejencyjnym.

Berlin, 13 Sierpnia. — Co do uroszczeń ks. Fryderyka Wilhelma heskiego co do Holsztynu i Lauenburga, podaje D. A. Z. dawniejsze akta. Pierwszy akt jest dokument cesy i zrzeczenia się księcia z dnia 18 Lipca 1851, drugi jest przemową księcia tego do członków rady stanu duńskiej, którzy przybyli podziękować jemu, trzeci zawiera zrzeczenie się księcia korony duńskiej na rzecz Krystyana pod warunkiem, że duńska monarchia pozostanie w całości aż pod Elbę, łącznie z Holsztynem i Lauenburgiem.

Lubeka, 23 Sierpnia. — Lubecka gazeta donosi: spodziewani są dziś jeńcy duńscy z fortecy pruskich w liczbie 1000, na których czekają 3 duńskie rządowe okręty, do przewiezienia ich do Kopenhagi. Trzy podobne nadsyłki tu przybędą. Rosyjska eskadra, która przez czas dłuższy stała pod Travemünde dziś lub jutro puści się na pełne morze, skoro tu przybędzie z Niemiec wielki książę rosyjski, który pełni służbę na tej flocie.

Królestwo Polskie.

Ostsee Zeitung a za nią Staatsanzeiger pisze z nad granicy polskiej pod d. 11 Sierpnia, co następuje: niemałe wrażenie sprawiło pismo ulotne po polsku wyszłe w Krakowie pod tytułem »Wstecz«, które rozwodzi się nad pierwszymi pięcioma miesiącami powstania i podaje zajmujące objaśnienia co do zapasów o władzę najwyższą między arystokracją i demokracją polską, tudzież co do dyktatury Langiewicza. Autor tego pisma był członkiem organizacji narodowej i jego wykrycia szczegółów zasługują na uwagę. Wedle niego starała się arystokracja wszelkimi siłami dostać w swe ręce kierunek powstania przygotowanego i wybuchłego przez czerwonych, aby przeszkodzić rozwojowi sił ludowych. Zdawało się jej, że zamierzona dyktatura Mierosławskiego głównie przeszkadza w osiągnięciu tego celu; dla tego postanowiła przeciw niej inną kontrdyktaturę postawić z Langiewicza. Z tego powodu też protegowała Langiewicza, a przez swój organ Czas wyносиła dzieła wojenne tego partyzanta, jako nieporównane z niczem w sztuce wojennej. Spodzie-

wano się tym sposobem uspić powstanie. Z początku Langiewicz wzbraiał się przyjąć dyktaturę, ale zbliżywszy się ku Ojcowi niedaleko Krakowa, siedliska białych, uległ ich zabiegom i ogłosił się dyktatorem, z wydziałami ministrów. Tłum bezmyślny ucieszył się temu, ale wkrótce złudzenie ustąpiło. Dyktatura postawiona przez białych w widokach ściśnionych i samolubnych zawiodła oczekiwania patriotów. Langiewicz wydał proklamacyą, że bierze dyktaturę za porozumieniem się z rządem narodowym, a tu rząd narodowy w Warszawie o tem wcale niewiedząc, jak się to okazuje z listu tego rządu doręzonego Langiewiczowi w Tarnowie. Rząd narodowy pokazał się zbyt słabym, aby odślonić prawdę i puścić się półśrodkiem przyjmując dyktaturę za fakt spełniony i oznajmił, że ona się zgadza z jego wolą. Biali zupełnie odnieśli zwycięstwo. Ostatniego członka centralnego komitetu Stefana Bobrowskiego zastrzelono w pojedynku i na tem skończyły się intrygi i pofałszowane dokumenta przedłożone Langiewiczowi. Dyktatura Langiewicza dopełniła kontrrewolucyi i wykopała grób powstaniu.

— Rakietą wypuszczoną w d. 3 bm. na plaću Krasińskich w Warszawie, jako znak aby z cytadeli bito z dział na obchód dworski, wpadła w komin pewnego domu na pobliskiej placowi Krasińskich ulicy Świętojskiej do mieszkania pewnego stolarza, i tam rozbiła garnki z gotującym się obiadem tudzież wytlukła szyby w oknie.

Wilno, 5 Sierpnia. — Korespondent miński do Gaz. Petersburskiej w sposób następujący skreśla obecne położenie na Litwie pod względem ekonomicznym:

»Zamiana pańszczyzny na wykup zrodziła w naszej kupieckiej klasie nowego rodzaju spekulacyą, a raczej wzmogła poprzednią a to pożyczką włościanom pieniędzy na wielkie procenta lub odrobek. Nie ma ani jednego dzierzawcy, mianowicie z żydów, któryby tem nie zajmował się. Wysokość procentów jest bajeczna, do 200 proc.; pomiędzy innymi znany jest przypadek, że w bychowskim powiecie pożyczano włościanom z warunkiem 10 garncy konopi w jesieni jako procent od rubla, w mohilewskim powiecie po 3 procent tygodniowo od rubla. Nadzwyczaj dogodną zdaje się dla włościan pożyczka rubla z odrobkiem za procent jednego dnia w sianokosy to jest prawie 70 proc. Władze administracyjne nie mogły nie zwrócić na to uwagi i uczyniły rozporządzenie zabraniające. Lecz nie wiem czy jakiegokolwiek administracyjne środki zaradzą temu. Jeżeliby nawet można było dopiąć zniesienia lichwy, to wraz z tem, nie ma wątplenia, że upadłaby jednocześnie cena robotnika i przy pobieraniu terminowych należności przychodziłoby włościańskie majątki przedawać za bezcen. Nie, tutaj pomoc dla włościan powinna iść nie od administracyi.

Wznanem rozkolnickiem miasteczka Wietkie pewnego pięknego poranku kilkadziesiąt żydowskich rodzin, w skutek zupełnego braku zarobku ujrzało się w nędzy; zrazu podnieśli okropny krzyk na bogaczy, że zapominają o młodszej braci, nieboracy dawno już gwałtowali na brak handlu. Trzej filantropi z kapitałami odbyli naradę i na drugi dzień ogłosili założenie banku na następujących zasadach: Każdy wietkowski żyd ma prawo do pożyczki nie przenoszącej 100 rubli z warunkiem, aby za każde 10 rubli wnosił do banku codziennie po 30 kopiejek, przecho w przeciągu 42 tygodni wypłaca kapitał wraz z procentem. W ten sposób pożyczka zaciąga się na 30 procent a przy uruchomieniu wynoszonych stopniowo pieniędzy na 30 procent i ubodzy żydzi nazywają filantropów założycielami swymi dodroczyńcami; a zakładowy kapitał w przeciągu pierwszych dwóch miesięcy podniósł się z 250 na 3200 rubli. Dla czegożby na podobnych warunkach nieurządzić banku włościańskiego, kiedy obecnie zmuszeni są włościanie pożyczać najmniej na 100 proc.?

— Różnorodność ukazów wydawanych na Litwie w sprawie włościańskiej powiększają jeszcze dwa następne świeżo ogłoszone ukazy?

1) O uldze włościanom białoruskiego kraju w wypłacie należności za wykup. Na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych o uldze włościanom białoruskiego kraju w wypłacie należności za wykup, główny komitet do urzędzenia stosunków włościańskich przez ukaz najwyższy zatwierdzony postanowił:

a) Głównemu naczelnikowi witebskiej i mohilewskiej gubernii pozostawić ogłoszenie włościanom mohilewskiej gubernii i białoruskich powiatów witebskiej gubernii, że wnoszone przez nich do kas powiatowych na zasadzie § 4 najwyższego ukazu z dnia 2 Listopada 1863 i najwyższej

zatwierdzonych w tymże dniu przepisów, należności będą policzone na rachunek papierów indomnizacyjnych, wydawanych za wykupione przez włościan grunta, rachując od d. 1 Stycznia 1864 roku i że pomieniony rachunek będzie przeprowadzony po ostatecznym zatwierdzeniu aktów wykupu przez istniejące w tym celu urzęda, a to w sposób jaki w tym celu będzie postanowiony przez ministra finansów za porozumieniem się z ministrem spraw wewnętrznych.

b) od tego terminu tj. od 1 Stycznia 1864 r. oznaczy się wpływ należnych właścicielom procentów od sumy wykupowej oznaczonej aktem wykupu zatwierdzonych przez główne w tym celu urzęda.

Należności od włościan za wykup mają być na potem wnoszone przez włościan w półroczach: za pierwszą połowę roku 1 Lipca, za drugą zaś 1 Stycznia.

2) O wysokości należności za wykup od włościan będących na warunkach mieszanej powinności w inflandzkich powiatach witebskiej gubernii. Główny naczelnik północno-zachodniego kraju uczynił starania w ministerium spraw wewnętrznych o naznaczenie wysokości wykupu od włościan pozostających na warunkach mieszanej powinności istniejących do wprowadzenia aktów wykupu. W skutek przedstawienia ministra spraw wewnętrznych połączone komitety główny do urzędu spraw włościańskich i zachodni postanowiły: Przy otwarciu czynności lustracyjnych w czterech inflandzkich powiatach witebskiej gubernii w majątkach pozostających do wprowadzenia w życie aktów wykupu na warunkach mieszanej powinności przewodniczyć się następującymi zasadami: 1) Komisje lustracyjne przy czynieniu sprawdeń powinności dla oznaczenia wykupowych należności powinny na to uważać, aby ostateczna wysokość tych należności nie przewyższała ogólnej sumy egzekwowanej od włościan na żądanie samego właściciela, to jest za mieszaną powinność i właściwy procent podług art. 12 najwyższego ukazu z dnia 9 Kwietnia 1863 r. od 10% do 20% odpowiednio do stosunków pieniężnych i roboczych powinności składających ogólną sumę. 2) Dla oznaczenia ogólnej wysokości mieszanej powinności, robocizna zamienia się na pieniądze, zgodne z zasadami instrukcyi dla inflandzkich powiatów witebskiej gubernii i ceną dnia roboczego, przyjętą za zasadę przy wyrachowaniu powinności w naturze podług miejscowej stopy, a mianowicie: męskiego kop. 18 a kobiecego 9. Jeżeli zaś przez samego właściciela była ustanowiona w majątku zamiana powinności w naturze na pieniądze według niżej wskazanej ceny, to dla wyrachowania wartości za powinność przyjmuje się cena oznaczona przez samego właściciela. 3) W akcie wykupu szczegółowo wymienia się tak wysokość pobieranej od włościan powinności w naturze i pieniądzu do wydania ukazu z 19 Lutego 1861 r. jakoteż zasady, których trzymanie się przy zamianie tych powinności na pieniądze. Decyzja ta zapadła dnia 25 Maja rb. Tak więc właściciele ziemscy w inflandzkich powiatach w zupełnie wyjątkowy sposób zostają uprzywilejowani.

— Wileński Wiestnik podaje wiadomość o następujących dobrach skonfiskowanych i przeznaczonych na sprzedaż w samej tylko gubernii witebskiej:

1. Swilno Jana Czernskiego. 2. Janowo Weryhy. 3. Zimary Aleksandra Rodziewicza. 4. Łamkowo Maleczyńskich. 5. Tulejowca Korsaków. 6. Kisiele Aleksandra Rodziewicza. 7. Orzechowo Aleksandra Olszewskiego. 8. Zosiszyno hrabiów Wielhorskich. 9. Dziedzino. 10. Justyanowo tychże. 11. Tomsino. 12. Orłowice. 13. Klin Kazimierza Miedzińskiego. 14. Korsakowo Aleksandra Rodziewicza. 15. Rysinkowo Biedrzyckich. 16. Moroskowo Halera. 17. Cechowicze z folwarkiem Jabszonice. 18. Sutoki. 19. Czerneja. 20. Charłanowo Etmara. 21. Artamonówka Leontowiczów. 22. Rowno Feliksa i Stanisława Korsaków. 23. Kazanowo hr. Platerów. 24. Zamoście Purwiny von Zinern-Korn. 25. Przemyśl Kałakowskich. 26. Stefanopol Szczetkowskich. 27. Dobsino Kisielów Zagorańskich. 28. Przesmyszki. 29. Martynowo. 30. Szabeczyno. 31. Czoresowo Adama Reut. 32. Nacza Ciapiuszczyzna Ciapińskich. Kilka z tych majątków oddano do użytku włościan aż do czasu sprzedaży.

Dalej spotykamy następujący wykaz majątków skonfiskowanych w gubernii kowieńskiej, podany tu przez nas z liczbą porządkową poprzednio już przeznaczonych na sprzedaż majątków gubernii witebskiej:

33. Użusole Jana Akko. 34. Kalinoberze Edwarda Czapskiego. 35. Część Marciniżek z folwarkiem Józefowo, Jarosława Kossakowskiego. 36. Ibiiany Jana Ibiańskiego. 37. Wiżuny Edwarda Czapskiego. 38. Żyżemy Tołoczka. 39. Pogryzowo Hieronima Przeciszewskiego. 40. Mirkle Michała i Władysława Budkiewiczów. 41. Tużce Feliksa Kantryma. 42. Kownatowo Staniewicza. 43. Puszynowo Bogdanowiczów. 44. Jawałojnie Francuzowicza. 45. Mejze Antoniego Panczerzyńskiego. 46. Pojeziory i Rosolino Wincentego Białozora. 47. Piotrowczyzna Pietrkiewiczów. 48. Łojce Józefa Sokołowskiego. 49. Lejbkalne Edwarda Kulikowskiego.

Rosya.

Jednocześnie ze zjazdem monarchów w Poczdamie i Kissingen pojawiła się nowa serya paryżkich korespondentów w Inwalidzie, poświęconych głównie krytyce polityki napoleońskiej z absolutnego i nieprzychylnego stanowiska. Podług opinii korespondenta nic złego nie działo się i dziać się nie będzie w Europie, czegoby tworcą lub przynajmniej głównym propagatorem nie był obecnie panujący cesarz Francuzów. Inwalid, pomimo swego charakteru urzędowego, zamieszcza wszystkie podobne korespondencje, za każdą razą tłómacząc się, że odpowiedzialności za zdania i konkluzje korespondenta bynajmniej nie przyjmuje. Sam jednak charakter korespondencji jakoteż pospieszne umieszczenia jeszcze więcej nadawały im znaczenia. Z tego to źródła rozeszła się pierwsza wiadomość o nieistnieniu więcej w Europie kwestyi polskiej, duńskiej i niemieckiej, lecz tylko napoleońskiej. Pogłoska ta będąca parafrazą wyrazów księcia Górczakowa wkrótce potem znalazła potwierdzenie w opinii całej Europy. Tryumfalny pochód pruskiej polityki złagodził cokolwiek ton paryżkiego korespondenta do Inwalida. Najlepsząby mogło być to skazówką, jak wielka solidarność panuje obecnie pomiędzy

gabinetem poczdamskim i carskosielskim. Na pierwszą wiadomość o nieprzyjemnościach, jakie wynikły z zajęcia przez Prusaków Rendsburga, pospieszył Inwalid, nie czekając paryżkiego swojego korespondenta, wylaniem swej żółci i niezadowolnienia z powodu podejrzliwej polityki europejskiej, która nie pozwala zrobić samopas jednego kroku Prusom. Obok głoszonej z taką ostentacją chęci utrzymania europejskiego pokoju, dziwnem zaiste wydać się muszą tak gwałtowne krzyki na tych, którzy właśnie przestrzegają, aby usunąć wszelką do naruszenia jego sposobność.

Ale jednocześnie prawie pojawił się w Inwalidzie list z Paryża resumujący niejako wszystkie zarzuty przeciw Francyi. Podajemy go tu w całości, nie mając powodu przeczenia autentyczności dokumentów, na które się korespondent powołuje; nie podobna nam jednak zamilczeć tej uwagi, iż obecna francuzka polityka, oparta na umiarkowaniu i chęci zadosyć uczynienia słusznym wymaganiom idei narodowej, znajduje najgwałtowniejsze potępienie w zwolennikach tak zwanego pokoju Europy. Oto są słowa korespondenta:

»Straciwszy wszelką nadzieję urzeczywistnienia swych projektów drogą powszechnego europejskiego kongresu, rząd francuzki, jak to pisałem wam w początku mojej korespondencji, postawił sobie za zasadę według możliwości zaplątywać i komplikować sprawy całej Europy, aby wywołać powszechnie europejskie kolizje i za ich pomocą jak to mówią »łowić ryby w mętnej wodzie.« Mając obecnie pod ręką znaczny wybór godnych uwagi dokumentów, mam nadzieję dzisiaj dowieść słuszności objawionego przezemnie zdania za pomocą faktów zaczerpniętych z najwiarogodniejszych źródeł.

Starając się ile możności, aby ukryć zamiary swoje i oddalić od siebie najmniejsze podejrzenie, w skrytych zamysłach bojących się światłości, rząd francuzki jawnie nie mógł wymówić się z udziału w konferencji. W rzeczywistości zaś okazuje się, że nie tylko nigdy nie życzył sobie pokoju, lecz że był główną jeźdźcą nie jedną przyczyną krwawego rozwiązania, jakie tak nagle zaskoczyło nieskończoną Szlezwicko-Holsztyńską kwestyę kilkanaście lat wlokącą się nadzwyczajnie opieszałym trybem. W jednym z poprzednich listów moich zdałem wam sprawę, w jaki sposób znakomitsi francuzcy pisarze wyjaśniają i rozwijają prawie jednakowo z tem myśl obwiniają rząd francuzki, że wyrachowaną swoją nieczynnością umyślił opuścić kwestyę szlezwicko-holsztyńską od samego początku i oba wielkie niemieckie państwa zmusić tem samem do chwycenia oręża dla rozwiązania ich sporu z Danią i co idzie za tem, że podobna nieczynność spowodowała bezowocny koniec konferencji i odnowienie działań wojennych. Nie przecząc słuszności tego zdania, twierdzą jednak, że Francya odpowiedzialną jest przed sądem Europy i historii nie tyle za nieczynność, przez którą dopuściła do obecnych krwawych zajść na północy Niemiec, jak za te swoje działania, za pomocą których pobudziła duńsko-niemiecką wojnę i uczyniła ją nieuniknioną i prawie konieczną dla stron obu.

Działania te zawierają się w dwólicowych zapewnieniach i w tajemnych insynuacjach, za pomocą których Francya starała się obudzić u obu stron spornych nieoznaczoną nadzieję przychylną neutralności lub nawet pomoc od siebie materyalną. — Słuszność tego zarzutu Francyi w początkach i postępie obecnej wojny dowodzi się obecnie niewątpliwymi dokumentami dyplomatycznymi, z których jedne otrzymały mniej lub więcej jawną doniosłość w Europie, inne zaś nie wyszły dotychczas z kółka tajemnicy, lecz prawie żaden z tych dokumentów nie był roztrząsany i oceniony należycie przez żadną prasę europejską.

Co się tyczy Niemiec, najważniejszym z tych dokumentów jest znany wszystkim list cesarza Napoleona III do ks. Augustenburgskiego. W tym powszechnie znanym, lecz nieocenionym należycie liście, jak przypomniał sobie czytelnicy, było powiedziane między innymi: »Biłem się za wolność Włoch, podniosłem głos mój na korzyść Polski, nie mogę więc w Niemczech mieć innych myśli i powodować się innymi zasadami.« W konkluzji tego listu traktat londyński 1852 roku, jedyna zasada praw Danii na podległe jej księstwa, bez żadnego powodu w tym względzie i przyczyny uznany jest przez cesarza Francuzów za dzieło bezsilne (oeuvre impuissante). W poprzednich listach wyjaśniłem wam, jaki był w tym czasie nastrój umysłów w Niemczech. Zaród ruchu narodowego był rzucony wszędzie, wszędzie stronnictwo postępowe za wadliwą zasadą o sile przyciągającej jednorodność narodowości, aby za jej pomocą pobudzić konieczne dla jej postępu powszechne i wszechstronne wzburzenie umysłów. Na tę przygotowaną i tak obiecującą rolę słowa Napoleona III padły jak iskra zapalna. Rozpalonym niemieckim głowom zdawało się widocznym, że rząd francuzki gotów jest współdziałać lub też przynajmniej sprzyjać wszystkim domaganiom się niemieckiej narodowości, i że jedyną przeszkodę do ich urzeczywistnienia, traktat londyński 1852 roku, nazwał cesarz Napoleon dziełem bezsilnym. Dla każdego umiejętnego i przenikliwego badacza list cesarza Francuzów nie miał bez wątpienia innego celu, jak tylko pobudzenie nadziei Niemców bądź w przychylną neutralność Francyi, w razie, jeżeli Niemcy same bez żadnej obcej pomocy będą w stanie przedsięwziąć i wytrzymać wojnę dla zniszczenia ostatniej siły traktatu londyńskiego, bądź też na otwartą pomoc jej materyalnej siły, w razie, jeżeli dwa niemieckie państwa nie zdecydują się stanąć na czele narodowego ruchu. Dla każdego zaś, kto choć cokolwiek zastanowił się nad ówczesnym kierunkiem opinii i dziennikarstwa niemieckiego, niemniej jest widocznym, jak dokładnie były obrachowane wszystkie wypowiedziane przezeń nieokreślone obietnice, wszystkie insynuowane nadzieje, jak jedne, tak i drugie pozwalające spodziewać się bardzo dużo od objawionego współczucia cesarza, lecz nie wiążące jednocześnie w niczem swobody jego działań.

Nadreńskie państwa niemieckie bardziej od innych uległy wpływowi Francyi, a także Hanower i Saksonia, w której zaród kosmopolity-

cznej rewolucji zdołał rozwinąć się bardziej, niż w reszcie Niemiec, dotknięte zostały prędzej i silniej wpływem obrachowanych zapewnień listu napoleońskiego. We wszystkich tych państwach działania tego listu wkrótce wyraziły się przez fakta, jak o tem świadczą jednoznacznie raporty angielskich dyplomatycznych agentów, o których poprzednio było już nadmienione. Czytelnicy Inwalida pamiętają, co powiedział z tego powodu badeński minister spraw zagranicznych p. Roggenbach do angielskiego dyplomatycznego agenta p. Baille: »Jeżeli Austria i Prusy sprzeciwiają się naciskowi opinii powszechnej, to pozostałe państwa utworzą osobny związek, nową reńską konfederacją, i chociaż z żalem zmuszone będą starać się o opiekę Francji.« Słowa te służą za najlepszy dowód zgubnego wpływu wywartego na umysły Niemiec osnową listu napoleońskiego. Dla uniknięcia domowej trzydziestoletniej wojny, tudzież wojny pierwszego cesarstwa, oraz dla zapewnienia niezachwianej decyzji tak rządów jako i społeczeństw drugorzędnych państw niemieckich, Prusom i Austrii rzeczywiście nie pozostawało nic innego, jak chwycić niezwłocznie za oręż, aby gotowością swoją stanąć na czele Niemiec i uprzedzić spełnienie zamiarów Francji lub też wyrzec się raz na zawsze na korzyść Francji wszelkiego politycznego znaczenia w Europie, oraz pewnego i słusznego wpływu na sprawę Niemiec. (D. c. n.)

Francya.

Paryż, 11 Sierpnia. — Constitutionnel rozwodzi się dziś nad postępowaniem mocarstw wielkich niemieckich po zawarciu pokoju z Danią. Król duński odstąpił swych praw do księstw Austrii i Prusom, a oba państwa, jak twierdzą, chcą zażądać od związku niemieckiego, aby koniec położony został egzekucji, która nie ma teraz powodu. Tymczasem stawia wiele dzienników niemieckich pytanie, czyli niemieckie zgromadzenie związkowe powinno odstąpić w obec umów w Wiedniu podpisanych. Ponieważ związek niemiecki nigdy nie uznał króla Krystyna IX, jako księcia Holsztynu, przeto nie może przyznać mu prawa do rozrządzania prawem, którego nie ma, a następnie powinny wojska związkowe zajmować dalej księstwa, aż do rozwiązania kwestyi sukcesyjnej.

— Przed sądem przysięgłych stanął Frankowski oskarżony o fałszowanie listów zastawnych polskich. Spółoskarżony Ferdynand Faucheux z Verviers uszedł. Oskarżony Frankowski tłumaczył się, że te papiery chciał sprzedać, jak je otrzymał, a więc ich nie fałszował, lubo o tem mógł wiedzieć. Przysięgli uznali go wczoraj winnym pod łagodzącymi okolicznościami, poczem go sąd skazał na dwa lata więzienia. Spółoskarżonego Barlana z Saintes uznano niewinnym.

Paryż, 13 Sierpnia. — Powrót cesarza z Vichy podniósł ciekawość na rzeczy, które nastąpią, ale mimo to nie nie zakłóci ciszy panującej, chyba jaki wróbel wyleci z pustej stodoły. Znów mówią, że stronnictwo wojenne w gabinecie się rusza, aby Thouvenela wprowadzić do ministerstwa spraw zewnętrznych, tymczasem cisza i barometr nie zwiastuje burzy i piorunów.

— Z Meksyku same pomyślne zamieszcza Monitor wiadomości. Komisje pracują tam nad nową konstytucją i zapewne w r. 1865 w Styczniu ogłoszona zostanie, jeżeli wojna domowa jej nie przekreśli. Dekret z 25 Czerwca mianuje cesarzową Charlottę rejentką na przypadek śmierci cesarza lub jego bezwładności. 9000 wojska francuskiego ma wrócić z Meksyku w Październiku. W jego miejsce nastąpi legia cudzoziemska. Angielscy spekulanci wkładają tu w koleje żelazne, kopalnie, swoje kapitały. Uważają to za dobry znak dla nowego cesarza. Jeżeli się uda cesarstwo meksykańskie, ma drugie być złożone z Peru, Boliwii i Chili. Don Francisco jest wybrany przez cesarza na nowego cesarza. Napoleon nie mogąc w Europie, tworzy w Ameryce monarchów. Co się z tego wszystkiego stanie, gdy północna Ameryka się pogodzi i zechce wet za wet oddać Napoleonowi i zapyta go, w coż obrócić tradycją Lafajetową w Ameryce?

— Oficerowie serbscy, tureccy, egipscy, perscy itd. przybyli do Francji i udadzą się do obozu w Chalons, aby być na manewrach tarcznych. Cesarz ich zaprosił, aby miał co pokazać nowego Francji.

— Monitor opisuje wolność prasy w Chinach, która nie zna żadnych ograniczeń. Z tego powodu piszą Chinczykowie, co im się podoba, ale na ryzyko, że ich spotkają kije od urzędników, na których piszą satyry. — Prywatni mają ręczne prasy i dla tego nie masz kraju, gdzieby więcej wychodziło plaktów rozlepianych na rogach ulic, co w Chinach. Drzewa, słupy, ściany wszystkich domów są grubo oblepione plakatami i afiszami.

— Depesza z Marsylii z 9 t. m. donosi, że listy z Rzymu z 6 t. m. mówią, iż ojciec święty napisał list do cesarza austriackiego, z powodu prześladowania katolików w Rosji (w Polsce?).

Austria.

Wiedeń 11 Sierpn. — Dziennik Verfassung twierdzi, że zwłoka, która nastąpiła w zebraniu konferencji pokojowej pochodzi nie tylko, że jeszcze instrukcje z Kopenhagi nie nadeszły, ale jeszcze że układy między obu wielkimi mocarstwami niemieckimi natrafiają na wielkie trudności względem wniosku, który ma być przez nie złożony w bundestagu ze względu na księstwa, a zostający w ścisłym związku z układami pokojowymi. Z tego powodu zaczynają wątpić, czyli nawet przyjdzie do podobnego wniosku. Zdania obu tych mocarstw bardzo się różnią od siebie. Z zapatrywania się pruskiego coraz jaśniej się pokazuje, że Prusy z góry miały głównie na celu kwestyę potęgi. Prusy wprawdzie uznają uprawnienie bundestagowe do troszczenia się o los Holsztynu, ale co się tyczy Szlezwiku i urzędzenia w nim ryądu tymczasowego, tego nie uznają.

Botschaft. popobnie pisze, ale spodziewa się po przybyciu króla pruskiego z panem Bismarkiem do Wiednia wyświecenia tego stósunku i wątpliwości. Tyle dotąd wyrozumieć mogliśmy, że Austria życzyłaby sobie wyjednać bundestagowi udział w zaprowadzeniu tymczasowej administracji w księstwach.

Botsch. zbija wiadomość podaną przez dzienniki francuskie, że Austria z Prusami zawarły traktat tajemny, aby utrzymać króla Krystyana na tronie duńskim, gdyby go strącić chciano.

— O sposobie postępowania podczas dwu pierwszych posiedzeń kongresu serbskiego, podaje korespondent praskiej Politik w listach z Karłowic pisanych obraz dość charakterystyczny tamtejsze stósunki i stopień konstytucyjnego wykształcenia.

Sala posiedzeń, pisze korespondent, mała; gorąco nie do wytrzymania; publiczności nie wiele. Wiadomo, że po zagajeniu zebrania przez generała, ces. komisarza, zabrał głos Dr. Mileticz żądając w znakomitej, częstymi okrzykami: »Zivio!« przerywanej mowie, aby obrady nad sprawami szkolnemi poprzedziły wybór metropolity. Kiedy Dr. Mileticz zaczął mówić o dawniejszych stósunkach, przerywało mu stronnictwo rządowe i komisarz rządowy. Z mowców przemawiających w imieniu opozycji poseł Hadzicz oświadcza, że tylko z polecenia swoich wyborców stoi po stronie opozycji i przemawia w jej interesie, gdyż osobiście zgadza się on z propozycją rządową.

Komisarz rządowy zabiera głos celem określenia swojego stanowiska i dania odpowiedzi stronnictwu opozycyjnemu. Co do wniosku dra Mileticza wniósł był, aby wybrano deputacją, któraby przedłożyła JCMości życzenia serbskiego narodu, generał twierdzi, że tego nie potrzeba, a nawet nie jest to zwyczajem w życiu parlamentarnem, gdyż uchwały kongresu bez tego będą przedłożone JCMci. Dalej utrzymuje komisarz rządowy, że naród serbski jest całkiem zadowolony i nie robi żadnej opozycji, lecz to tylko w Nowym Sadzie utworzyła się klika, która sama tylko stanowi opozycją, która nie jest wymierzona przeciw komisarzowi, ani przeciw ministrom, lecz przeciw cesarzowi (?). Czy chcecie Serbowie zaprzeć się dawnej swej wierności? Czyż nie chcecie już nadal być temi posłusznymi, skromnymi dziećmi, które za dowiedzioną wierność mają prawo do nagrody? itd. — Możecie sobie wyobrazić, pisze dalej korespondent, jaka scena nastąpiła po tych słowach. Deputowani oficerowie powstali z miejsc i grzmieciem »Zivio!« i brzękiem pałaszy potwierdzili komisarzowi, że na nich liczyć może. Tem postępowaniem porwali za sobą wszystkich deputowanych, nikt bowiem nie chciał pozostać nie-łojalnym, nawet i opozycya, która właśnie wnioskiem swym względem wystania deputacyi do JCMości dowiodła, że jest lojalną opozycją, która nie występuje przeciw tronowi, lecz przeciw systemowi. Ale ponieważ jej nie dopuszczono więcej do słowa, zatem nie mogła się usprawiedliwić i musiała zamilknąć, gdyż nawet człowiek z piorunującym głosem, powiada korespondent, nie byłby w tej chwili tego dokazał, aby go słuchano.

Dalej zaś mówi korespondent: Czegoś, coby wyglądało na parlamentarne głosowanie, wcale nie widziałem; wszystkie trudności zdobywano krokiem podwójnym.

Na drugim posiedzeniu oświadczył komisarz raz na wstępie, że na żadne nie pozwoli rozprawy, i że kongres ograniczyć się ma na samym wyborze, który bezpośrednio ma nastąpić. Nawet z powodu oświadczenia Rumunów, że nie wezmą udziału w wyborze, zapowiedział komisarz rządowy, że oprócz prostego oświadczenia na nic więcej nie pozwoli. Dr. Mileticz żądał w imię opozycji głosu, którego generał Filipowicz stanowczo odmówił.

Jak wiadomo, Rumunie złożwszy oświadczenie opuścili salę. Korespondent zdaje z tego powodu zapytanie: czy kongres ad hoc zwołany po ustąpieniu Rumunów jest jeszcze kompletnym?

— Ministerjum wojny wydało było, jak czytamy w Politik, okólnik dotyczący się jak najciszejszego zachowania tajemnicy urzędowej, oraz zaś rozporządziło, że z osobami wojskowymi, sługami armii i ordonansami, któraby z powodu przestępstwa wydała tajemnicę służbowej ało udzielania treści pism urzędowych osobom do tego niepowołanym a względnie dziennikom — chociażby treść tych pism nie miała żadnego znaczenia — pociągano do odpowiedzialności, w danym razie postępowano jak najsurowiej, przyczem winnych czeka albo wydalenie ze służby lub wdanie się sądu wojennego.

Galicja.

Kraków, 12 Sierpnia. — W dziennik naszym z d. 7 Lipca donieśliśmy, iż na rok szkolny 1864/5 w uniwersytecie Jagiellońskim następujący profesorowie wybrani na urzędy akademickie: na rektora dr. Dunajewski; na dziekanów: w wydziale teologicznym ksiądz dr. Wilczek; w prawniczym dr. Buhl; w lekarskim dr. Piotrowski; w filozoficznym dr. Kremer.

Dzisiaj zaś donosi Krak. Ztg. Dowiedzieliśmy się właśnie, że tegoroczne wybory rektora i dziekana uniwersytetu krakowskiego nie zostały przez wysoki rząd państwa potwierdzone; owszem, prawo wyboru na godności akademickie służące szkole głównej zawieszono zostało aż do dalszego czasu ze względu, że wymagania stanu obłączenia rozciągniętego na Galicyę nakazują niezbędnie surowsze i skuteczniejsze utrzymywanie zachwianego porządku i karności w tej głównej szkole. Równocześnie zamianowani zostali: Rektorem profesor zwyczajny dr. Wachholtz; dziekanami profesorowie dr. Schindler (teol.), dr. Bryk (lek.), dr. Heizmann (praw.) i dr. Waleski (filoz.); prodziekanami zaś profesorowie: dr. Wilczek, dr. Teichmann, dr. Buhl i dr. Karliński.

— JCW. arcyksiążę Leopold przybył dzisiaj przed południem do Krakowa, podobno w celu obejrzenia tutejszych fortyfikacyi i stanął w hotelu Pollera »pod Kotwicą.«

— Według dzienników wiedeńskich układy względem wypuszczenia Maryana Langiewicza trzymanego w Josephstadt o tyle przyszły do skutku, że tenże ma wkrótce otrzymać pozwolenie przesiedlenia się do Szwajcaryi.

Tureya.

Pocztą wschodnią Lloyda otrzymano w Tryeście wiadomości z Konstantynopola z d. 6 bm. Telegram z Tryestu podaje z nich niektóre: Je-

nerał artylerii Aali basza zamianowany został gubernatorem Belgradu (twierdzy). Powstańcy arabscy pod Bagdadem pobici. Książę Kallimachy (poseł turecki w Wiedniu) przeniesiony będzie na spoczynek, a miejsce jego zajmie Dżemil bej, obecnie poseł w Paryżu. Do Paryża idzie na posła Halil bej z Petersburga, a tam znów Hajdar effendi komisarz turecki w Tunis. Ministerium nakazało bić drogę z Trebini do Sutorny (nad Adryatykiem) i założyć w tem ostatnim miejscu port.

Kronika miejscowa.

Poznań 15 Sierpnia. — Wczoraj wieczorem opuścili jeńcy duńscy tutejszą fortecę, w której byli osadzeni, a połączywszy się z przybyłymi ze Świdnicy jeńcami ruszyli koleją żelazną napowrót do Danii. Powrót ten jeńców duńskich do ojczyzny dowodzi najlepiej, że pokój stanowczy stanie między Danią a wielkimi mocarstwami niemieckimi.

— Od dnia 12 b. m. listy nadchodzące do pana Krakowskiego właściciela hotelu paryskiego bywają przytrzymywane na poczcie w skutek rozporządzenia sędziego śledczego p. Krügera, którą po odczytaniu doręczają adresatowi.

Wiadomości rozmaite.

— Znajdujemy w Constitutionnelu, między uczniami paryskiej »Szkoly dróg i mostów«, którzy z odznaczeniem się ukończyli nauki w tym słynnym zakładzie i otrzymali dyplom inżynierski, wymienionego także p. Władysława Gorayskiego z Moderówki pod Krosnem.

— Débats donoszą, że u Didiera w Paryżu wyszły na dochód Polaków znane »Konferencye literackie w sali Barthélemy«.

— Suche deszcze, czyli tak zwane piaszczyste nie należą wcale do legend i baśni, ale do rzeczywistych zdarzeń, ponawiających się, i to nie jednokrotnie, nawet w niektórych południowo-wschodnich guberniach carstwa moskiewskiego. Deszcze takie padają szczególnie w okolicach położonych w bliskości stepów, a powodem ich są burze, które wirując po stepie i porywając znajdujący się tamże piasek, niosą go z pędem wichru całemi kolumnami poprzedzonymi ogromnym tumanem kurzu, a natrafwszy na miasto, rozbijają te kolumny o wieże i gmachy i zasypują piaskiem wszystkie niemal ulice. Po przejściu zaś takiej burzy brodzi się po owym piasku, jakby po zaspach śniegowych wśród zimy; o usunięciu go z ulic ani nawet myśleć można i tylko oczekiwać należy pory, w której znowu wiatr nowy przeniesie go z miasta na stepy. Jedną z takich burz, i można powiedzieć najsilniejszą w tych czasach, bo trwająca dzień cały, panowała dnia 3 Lipca w mieście Orenburgu, leżącym, jak wiadomo, wśród otaczających go do koła stepów, a będącym siedliskiem wielu wygnanych z ojczystej ziemi rodaków naszych. Tam też z względu jeograficznego położenia często ponawiają się te piaszczyste deszcze, które szczególnie na oczy szkodliwy wpływ wywierają. Prawdziwe zaś deszcze, zwłaszcza w tym roku, zdarzają się tam nadzwyczaj rzadko, co też przyczynia się nie mało do podnoszenia i tak już wygórowanej tamże w tej porze temperatury.

— Wylewy wód w połowie Lipca, wielkie sprawy spustoszenie na Wołoszczyźnie. Najciężej dotknięty został okrąg prachowski. W jednej tylko wsi Filipești znaleziono 125 ciał utopionych; wioska Kalagaryca, składająca się z 30 domów, zniknęła ze szczeniem; woda uniosła budynki, ludzi i było zatopiła. Wylew zaskoczył wieś we śnie i nie było ratunku. We wsi Margineanu, domy w nizinie będące w liczbie 24 uniesione zostały powodzią, a około 50 ludzi tam zginęło. Podobnego mniej więcej losu doznały inne także wsie i miasteczka okręgu prachowskiego. We wsi Kornesti karczmarz żyd schronił się na dach. Woda, która już pod

dach dochodziła, przyniosła kolebkę, w której spało dziecko. Żyd przyjął je, a nikomu niewiadomo, czyjeby było; zapewne rodzice jego utnęli. Rzeczka Kników wylała szeroko jakby jezioro. Srodkiem płynęła chałupa z ludźmi na dachu, którzy zapalili latarnie, żeby zwrócić na siebie uwagę w nocy, lecz nikt nieodważył się nieść pomocy wystawionym na zgubę. W Stancesti woda obaliła kościół, wymuliła cmentarz i poniosła daleko kości nawet zmarłych.

— Towarzystwa asekuracyjne, w których La Pomerai zabezpieczył życie pani Pauw za 550,000 fr., wypłaciły tę sumę radzie opiekuńczej córce otrutej wdowy, nie chcąc prowadzić procesu o prawność takiej asekuracji, albowiem adwokaci przewidywali, że tow. asekuracyjne przegrać muszą.

— Anilin, niedawno wynaleziony materyał farbiarski, należy do rodzaju tych nowoczesnych wynalazków, które zawdzięcza się nie przyrządkowi, lecz opartemu na nauce doświadczeniu słynnych chemików. Anilin zupełną sprowadził rewolucyą w farbiarstwie, bo jest to produkt, który w rozmaitych połączeniach daje najróżnorodniejsze farby wielkiej siły i dające się do wszystkich technicznych potrzeb zastępować. — Dobywa się go z smoły kamiennych węgli lub też z oleju ziemnego, który służy również na materyał do świec parafinowych. Galicya posiada w wielkiej obfitości olej ziemny czyli ropę, a znajdują także w Węgrzech południowych. Pierwszą w Austrii fabrykę anilinu założył pan Peussens w Baumgarten o milę za Wiedniem i w tych dniach zaczął ją wyrabiać.

Przybyli do Poznania dnia 15 Sierpnia.

BAZAR: Brökere z Sławoszewa, Nałęcz z Polski, Karśnicki z Mystek, hr. Potulicki z W. Jeziór, Szczaniecki z Międzychodu, Szczaniecki z Łaszczyna, Zakrzewski z Osieka, Stabławski z Zalesia, Żychlińska z Rudnicza, Pekalska z Bydgoszczy, Działowska ze Młgowa.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Treimann z Elberfeldu, Fuchs z Lipska, Jaffe z Bingen, Lange z Szczecina, Sayhs z Drezna, Leonhardi z Minden, Ephraim z Berlina, Feldstein z Dettel, Falkenburg z Magdenburga, Rose z Lindenstadt, Würzburg z Berlina, Berndt z Płanowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Znaniecki z Ruszkowa, Skórczewski z Czerniejewa, Schnbert z Petersburga, Biełkowski z Smuszewa, Dr. Roesel z Berlina, Goetz z Hamburga, Böhlmann z Szczecina, Wiggers z Magdeburga.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Bast z Inowrocławia, Russak z Łabiszynka, Rieck z Rogoźna, Meyer z Offenbachu, Sekbach z Moguncyi, Herms z Berlina, Jeżewski z Młodziejowa.

HOTEL DU NORD: Wendorf z Przybrody, v. Schubert z Wilkonic, Bernhard z Gniezna, Kurtzig z Zielonejgóry.

POD CZARNYM OREEM: Jakubowicz z Linia, Brzeski z Jabłkowa, Węsierski z Rybna, Sikorski z Szamotuł, Leloska z Gniezna, Przybylski z Buchowa, Korylewska z Grochowie.

HOTEL BERLIŃSKI: Urban z Hirschberga, Schilling z Wrocławia, Fabian z Izdebnia, Silberstein z Zaniemyśla, Klein z Chwałkowska, Müller z Frankfurtu, Panceo z Bukaresztu, v. Woltke z Wrocławia, Kutner z Środy, Dreising z Krotoszyna, Hehle i Tyrocke z Gniezna, Morgenstern z Złotnik.

HOTEL PARYSKI: Piątkowska i Wolf z Żerkowa, Czerwiński z Łoszkowa, Śniegocki z Tarnowa, Sulkowski z Giecza, Kugler z Gniezna, Chrzastowski z Broniszewa, Długolecki z Czerniejewa, Połomski z Rogoźna, Dramiński z Kłonów, Krasnosielska z Wieszczycina.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Wurm z Wrocławia, Kaphan z Środy, Heilmann z Dobrzyca, Asch z Targowjórki, Lascher z Gniezna, Samobulski i Lewin z Pniew, Bernstein z Środy, Heimann z Poznania, Salinger z Szamotuł, Kaphan z Miłostawia, Hirschberg z Wrześni, Pagowska z Kucharek.

POD KORONĄ: Abrahamsohn i Michelson z Trzcianki, Pinner, Munter i Israel z Pniew, Plinsch z Gniezna, Ginsberg i Rieger z Wrocławia.

SELIGA OBERZA: Seidell z Baranowa, Werner z Łudom, Pietsch z Łaszczewic, Goldschmidt z Wrocławia, Klose, Ledermann, Meier i Pinn z Grodziska, Fuchs z Hali, Sieber z Dusznik, Blum z Tuchel.

POD TRZEMALILIAMI: Wróblewski z Nietuszkowa, Bożuchowski z Budziszewa, Stroński z Uszcza.

EICHENER BORN: Speter z Warszawy.

Poszukuje się dobra.

Życzę sobie kupić natychmiast klucz lub kilka dóbr rycerskich z zaliczką 200,000 Tal. i upraszam panów chcących dobra swoje sprzedać, aby obszernie swoje oferty podali aż do 20 b. m. pod **B. v. S. Nr. 46.** poste restante **Loebau** w królestwie saskim. Na pośredników nie będzie uwaga zwrócona.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 13. Sierpnia.

Pszenica 50—59 tal.

Żyto na Wrzesień Paźdz. 34⁵/₈ tal., na Paźdz. List. 35¹/₄ tal., na Listopad Grudzień 35³/₄—¹/₂ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 43—48 tal.

Groch na pastwę 43—48 tal.

Olej rzepiowy na Sierpień i Sierpień Wrzesień 12⁵/₈ tal., na Wrzesień Paźdz. 12³/₄—⁵/₈ do ²/₃ tal., na Listopad Grudzień 12¹¹/₁₂ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień 14¹/₆ tal., na Wrzesień Paźdz. 14¹/₄ tal., na Paźdz. Listopad także, na Listopad Grudzień 14¹/₈ tal., na Kwiecień Maj 14⁵/₈—¹¹/₂₄ ²/₃ tal.

Gdańsk, 13 Sierpnia. — Pogodę mieliśmy nie stałą, czas nadzwyczaj chłodny z ciągle przechodzącymi deszczami, które przeszkadzają żniwom i niedozwalają sprzątnąć. Rólnicy przewidują wielkie szkody w zbiorach i tak już nader spóźnionych.

Wiadomości z targów angielskich nie są pomyslnie, dowozy przewyższają żądanie, a że pogoda sprzyja rozpoczętym w południowych prowincjach żniwom, młynarze więc nie wchodzą w zakup na większą skalę: a trzymający zboże są zmuszeni obniżeniem cen do interesu zachęcić. Procent znowu podniesiony na 8%, a dalsze może nawet bardzo znaczne podwyższenie ze względu na obecne położenie targu pieniężnego zda się być nieuchronnem. — Upały w Anglii są niesłychane.

O ile można sądzić z doniesień prywatnych, żniwa francuskie wypadły lepiej, jak się spodziewano, przynajmniej pod względem obfitości, gdyż co do gatunku pszenica wypadła rozmaicie i bardzo wiele do życzenia zostawuje. Skargi są powszechne na rdzę i przypalenie.

Na naszej giełdzie obrót był normalny. W miarę przybycia okrętów natychmiast przystępowano do ładunku; a lubo to jeszcze na ulżenie śpichrzów nie mogło wpłynąć, nie ma wszakże takiego nacisku, zwłaszcza że i polskie dowozy bardzo się zmniejszyły. W cenach żadnej nie mieliśmy różnicy. Pszenice ważne i po pełnych notowaniach łatwy znajdowały odbyły. Na podrzędne nie zwracano uwagi. Żyto miało odbyty dobry zwyczajny. Groch biały szukany. Rzepak i rzep 1 do 2 Sgr. na szeflu taniej.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy szefli 111,000. Żyta. 42,000. Grochu 600. Rzepaku 4800. Rzepiu 4800.

Płacono za szefel berliński:

	Funt. lut.	funt. lut.	Tal.	Sgr.	Fen.	Tal.	Sgr.	Fen.
Psz. 1.	83—	5 84—	14	2	3	4	2	9 2
» 2.	84—	4 86—	3	2	5	10	2	13 4
» 3.	86—	13 87—	13	2	10	—	2	14 2
Zyta	79—	7 81—	25	1	6	8	1	8 4
Rzepak				3	7	—	3	14 —
Grochu				1	20	—	1	23 —

Kursa zamian: Londyn 6, 20¹/₄. Hamburg 151.
Aleksander Makowski et Comp.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 13. Sierpnia 1864.	Sto-p. pCt.	Na pr. kuran	
		papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4 ¹ / ₂	—	102
„ z roku 1859.	4 ¹ / ₂	—	106 ³ / ₈
„ z roku 1856.	4 ¹ / ₂	—	102
„ z roku 1853.	4	—	97
Oblig. długu skarbowego.	3 ¹ / ₂	—	90 ³ / ₄
dito Marchii Elektoratnej i Nowej.	3 ¹ / ₂	89 ³ / ₄	—
dito miasta Berlina.	4 ¹ / ₂	—	102 ³ / ₄
dito „	3 ¹ / ₂	—	89 ³ / ₄
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.	3 ¹ / ₂	—	88 ¹ / ₂
dito „	4	100 ¹ / ₂	—
dito Pruss Wschodnich.	3 ¹ / ₂	—	—
dito Pomorskie.	3 ¹ / ₂	—	88 ¹ / ₂
dito „	4	—	100 ¹ / ₄
dito W. X. Poznańskiego.	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego.	3 ¹ / ₂	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe).	4	—	96 ³ / ₄
dito Szląskie.	3 ¹ / ₂	—	93 ⁷ / ₈
dito Pruss Zachodnich.	3 ¹ / ₂	—	84 ³ / ₄
Bilety rentowe Poznańskie.	4	96 ³ / ₄	—
Obligacje miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacje prowincyjne Poznańskie.	5	—	101
Papiery banku prow. Poznańskiego.	—	—	96
Louisdory.	—	—	110 ³ / ₄
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	100 ¹ / ₂